

Kategoria: Aktualności

Opublikowano: poniedziałek, 16, marzec 2026 12:19

Ewelina Kocemba

Odłony: 772

---

Polska produkuje rocznie ok 35-36 mln t zbóż, jednak część ziarna pozostaje w magazynach gospodarstw z powodu niskich cen i trudności ze sprzedażą. W ciągu ostatnich dwóch dekad pogłowie trzody chlewnej w kraju zmniejszyło się z około 17 mln do niespełna 9,3 mln sztuk, co ograniczyło krajowy popyt na zboże. Organizacje rolnicze wskazują, że w takich warunkach rośnie presja nadwyżek na rynku i coraz trudniej utrzymać opłacalność produkcji.

*W tym roku kondycja rolników jest bardzo słaba, jeszcze nie było takiej sytuacji. Mamy dwudziestoletnie ceny, płynność rolników jest zagrożona, koszty nam rosną, zdobycie niektórych materiałów jest bardzo drogie, natomiast płody rolne są bardzo tanie, a jeszcze nie ma kupca, co jest najgorszą sprawą. Można coś wyprodukować i sprzedać nawet po niższej cenie, żeby zasiać następne i iść do przodu, ale nie mamy kupca na płody rolne, poza wołowiną, reszta jest w cenach nieakceptowalnych przez rolników - podkreśla Marian Sikora, przewodniczący Rady Federacji Branżowych Związków Producentów Rolnych.*

Z badań Instytutu Rozwoju Gospodarczego Szkoły Głównej Handlowej wynika, że w I kwartale 2026 roku wskaźnik koniunktury w polskim rolnictwie (IRGAGR) spadł o 12,6 pkt w porównaniu z poprzednim kwartałem i był o 7,2 pkt niższy niż rok wcześniej. Spadki koniunktury w pierwszych miesiącach roku są zjawiskiem sezonowym, jednak - jak wskazują autorzy badania - tegoroczna skala pogorszenia jest wyjątkowo duża.

Według IRG SGH kwartalny spadek wskaźnika jest większy niż w okresach silnych wstrząsów gospodarczych takich jak globalny kryzys finansowy z lat 2008–2009 czy kryzys energetyczny w 2022 roku, gdy wynosił odpowiednio 10, 9,3 oraz 11,6 pkt.

Wskaźnik wyrównanych przychodów pieniężnych gospodarstw rolnych - jeden z głównych elementów indeksu koniunktury - obniżył się o 15,1 pkt, natomiast wskaźnik zaufania rolników spadł o 7,6 pkt. Według autorów badania są to największe kwortalne spadki obu wskaźników w ponad trzydziestoletniej historii badań koniunktury rolnej prowadzonych przez IRG SGH. Obecne pogorszenie koniunktury wynika przede wszystkim ze spadku przychodów ze sprzedaży produktów rolnych i trudności ze sprzedażą części z nich.

*Umowy handlowe, które były pozawierane, też wpływają na europejski rynek. Poza tym globalna sytuacja jest taka, że mamy nadwyżki, bo produkcja wzrasta. Polska jest dość daleko od rynków krajów trzecich, nasz eksport jest ograniczony przez koszty frachtu, i to są podstawowe rzeczy, a kraj, z uwagi na brak hodowli, nie spożytkuje wszystkiego wyprodukowanego przez rolników. Kiedyś, jeśli była hodowla, to były inne rośliny na polu, nie tylko pszenica i rzepak, teraz innych roślin mamy mniej, nie ma bobiku, ziemniaków, grochu, koniczyny, traw nasiennych - tłumaczy Marian Sikora.*

Według danych Komisji Europejskiej Unia Europejska posiada obecnie 44 preferencyjne umowy handlowe obejmujące 76 partnerów na świecie. Kilkadziesiąt kolejnych porozumień znajduje się na różnych etapach procedury - część negocjacji została już zakończona, a umowy są w trakcie przyjmowania lub ratyfikacji przez instytucje UE i państwa członkowskie, podczas gdy następne pozostają w fazie negocjacji.

Największe obawy części organizacji rolniczych w Unii Europejskiej wzbudza umowa handlowa między UE a krajami Mercosuru, obejmującymi Brazylię, Argentynę, Urugwaj i Paragwaj. Porozumienie może zwiększyć napływ produktów rolnych z Ameryki Południowej na rynek Unii, co - zdaniem części

Kategoria: Aktualności

Opublikowano: poniedziałek, 16, marzec 2026 12:19

Ewelina Kocemba

Odslony: 772

---

środków rolniczych - oznacza większą konkurencję dla europejskich producentów.

W ocenie organizacji rolniczych zmiany w handlu międzynarodowym mogą wpływać na sytuację na rynku zbóż - jednego z kluczowych segmentów produkcji rolnej w Polsce.

*Mąka w sieciach handlowych jest coraz tańsza, a dostarczają ją młyny. Jeśli nie uzyskują one odpowiedniej marży za mąkę sprzedawaną do sieci handlowych, nie mogą podnieść ceny zboża, która i tak już jest niska. Obawiamy się też, że ta cena może być zablokowana albo obniżona - ocenia przewodniczący FBZPR.*

Obowiązująca cena interwencyjna skupu zbóż wynosi 101,37 euro za tonę i nie była aktualizowana od 2013 roku. Według przedstawicieli sektora jej poziom nie odpowiada obecnym kosztom produkcji, dlatego pojawiają się postulaty podniesienia stawki referencyjnej nawet do około 230 euro za tonę oraz wprowadzenia instrumentów ułatwiających eksport na odległe rynki.

Polska należy do największych producentów zbóż w Unii Europejskiej. Według danych Głównego Urzędu Statystycznego roczne zbiory zbóż w ostatnich latach wynoszą 35-36 mln t, a zboża zajmują około 70 proc. powierzchni zasiewów w kraju. Tak duża produkcja sprawia, że istotna część ziarna musi trafiać na eksport lub do przetwórstwa.

*Nie sprzedamy i nie opróżnimy magazynów zbóż. Nie będzie wiadomo, gdzie składować nowe zboże, które - mam nadzieję - mimo tej pogody jednak urośnie. Rolnicy z powodu braku środków finansowych zastosują mniej nawozów i to jest problem. Kredyty nie rozwiązują sprawy. Kredyty inwestycyjne są dobre, bo dają przyszłość, natomiast kredyt zaciągany tylko po to, żeby przeżyć, nie jest przyszłością dla rolnika i nie daje płynności – ocenia Marian Sikora.*

Krajowe zużycie zbóż nie jest jednak w stanie w pełni zagospodarować tak dużej produkcji. Spadek pogłowia zwierząt gospodarskich w ostatnich latach ograniczył zapotrzebowanie na zboża paszowe, które wcześniej stanowiły ważny element krajowej konsumpcji. W efekcie większa część produkcji musi być kierowana na eksport lub pozostaje w magazynach gospodarstw i firm skupowych.

Polska w ostatnich latach stała się jednym z większych eksporterów zbóż w Unii Europejskiej, jednak przy wysokiej podaży na rynku europejskim sprzedaż części zapasów bywa utrudniona. W takich warunkach część ziarna pozostaje w magazynach do kolejnego sezonu, co zwiększa presję na ceny skupu.

*Nie widzę takiej możliwości, że opróżnimy wszystkie magazyny przynajmniej do 50 proc., może do 40 proc. Chyba że ministerstwo, co my proponujemy, pozwoli, żeby część zboża przerobić na spirytus, który można robić na dolewki i dołożyć do eksportu. Powinniśmy dostać z Komisji Europejskiej zgodę na dopłaty do eksportu do krajów trzecich, ale ten eksport też może być zablokowany - wskazuje przewodniczący FBZPR.*

Według Głównego Urzędu Statystycznego pogłowie trzody chlewnej w Polsce w grudniu 2025 roku wynosiło około 9,23 mln sztuk, podczas gdy na początku lat 2000. było to blisko 17 mln. Oznacza to spadek o niemal połowę w ciągu dwóch dekad.

Zmniejsza się także liczba innych zwierząt gospodarskich. Według GUS w grudniu 2024 roku pogłowie bydła wynosiło około 6,19 mln sztuk, czyli o 1,2 proc. mniej niż rok wcześniej. Spadek produkcji

Kategoria: Aktualności

Opublikowano: poniedziałek, 16, marzec 2026 12:19

Ewelina Kocemba

Odsłony: 772

---

zwierzęcej ogranicza zapotrzebowanie na pasze, co ma znaczenie dla rynku zbóż.

Produkcja zwierzęca jest jednym z głównych odbiorców zbóż paszowych, dlatego zmiany w skali hodowli bezpośrednio wpływają na popyt na ziarno na rynku krajowym.

*W każdym wiejskim gospodarstwie była hodowla - parę sztuk świń, owce, krowa - i pod tę hodowlę rolnik siał jęczmień, sadził ziemniaki czy buraki - tłumaczy Marian Sikora. - Jeśli jednak zapotrzebowanie na rynek jest mniejsze, bo jest mniej trzody chlewnej, która zjadała ogromne ilości ziemniaków, to z nich zeszliśmy. Tam gdzie były ziemniaki, weszła pszenica, rzepak. To jest nasz problem, że my za dużo produkujemy roślin zbożowych i podobnych do zbóż, natomiast nie ma na nie zbytu na rynku krajowym.*

*Źródło: Newseria*